PRACE NAUKOWE Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
Językoznawstwo 2015, z. XI, s. 19–32

http://dx.doi.org/10.16926/j.2015.11.02

Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA
Uniwersytet Wrocławski

Językowe sygnały recepcji mów w staropolskich diariuszach sejmowych i sprawozdaniach stenograficznych z obrad sejmu

Streszczenie

Materiał analizowany w artykule to relacje z obrad parlamentu: od czasów najdawniejszych (XVI w.) po współczesność (XXI w.). Oglądowi poddaję metody werbalizowania przez diarystę lub stenografa informacji o sposobie przyjmowania przez audytorium wystąpień poselskich. W artykule skupiam się na wyrażeniach służących ekponowaniu rozmaitych reakcji audytorium: zarówno akceptacji, jak i dezaprobaty wobec słów mówcy.

Słowa kluczowe: mowa sejmowa, sprawozdania stenograficzne, diariusze sejmowe, metateksty, recepcja.

Chociaż komunikowanie ma charakter jednokierunkowego przekazu od nadawcy do odbiorcy, to bardzo często osoby biorące udział w komunikacji wymieniają się rolami (por. Bugajski 2006). Wówczas mówimy o dialogu (jest on efektem sprzężenia zwrotnego), w którym w rzeczywistości wyróżniamy dwa przekazy, co obrazuje poniższy schemat.

nadawca (osoba X) – przekaz 1 (P1) – odbiorca (osoba Y)

nadawca (osoba Y) – przekaz 2 (P2) – odbiorca (osoba X)[1]

Szczególnie ciekawa jest sytuacja, gdy impulsem do zamiany ról staje się chęć odbiorcy przekazu pierwszego (P1) do ustosunkowania się do jego treści, czyli wyrażenia opinii (aprobaty lub sprzeciwu) na temat słów nadawcy P1. Ta-

[1] Zaprezentowana propozycja jest zmodyfikowaną wersją schematu De Fleura (opublikowanego w 1966 roku), którą przytaczam za: Goban-Klas 2004, 62.

ka reakcja słowna (P2) zawiera informacje o tym, jak odbiorca P1 zrozumiał intencje nadawcy i jest szczególnie istotna w komunikowaniu perswazyjnym, którego istotą jest oddziaływanie nadawcy na odbiorcę. W tym wypadku zamiana ról daje więc pojęcie na temat skutków oddziaływania perswazyjnego. Można też powiedzieć, że obrazuje recepcję[2] pierwszego przekazu albo że wnosi informację na temat jego aspektu perlokucyjnego.

Przedstawiona tu charakterystyka sytuacji komunikacyjnej ma miejsce m.in. w debacie parlamentarnej, która cieszy się zainteresowaniem społeczeństwa nie tylko ze względu na treść wystąpień, ale również ze względu na sposób ich odbioru przez innych posłów oraz opinię publiczną. Współcześnie o spontanicznej reakcji izby na wypowiedzi poszczególnych polityków podczas debat sejmowych można się dowiedzieć, oglądając ich transmisje w mediach: telewizji czy w Internecie. Obserwacja reakcji całej izby lub poszczególnych posłów czy też grup parlamentarzystów na wystąpienia daje pojęcie o sposobie ich odbioru. Najlepszym jednak źródłem wiedzy na temat przyjęcia mów przez innych parlamentarzystów są sprawozdania stenograficzne[3], które pełnią funkcję oficjalnego dokumentu utrwalającego przebieg obrad, zwłaszcza zaś każdą sytuację werbalną. Informacje na ten temat można czerpać głównie z wystąpień posłów i w niewielkiej mierze ze sporządzonego przez stenografa opisu sytuacji komunikacyjnej. Do tego wątku wrócę w dalszej części artykułu.

W pierwszych wiekach funkcjonowania parlamentu na ziemiach polskich sytuacja ta prezentowała się zdecydowanie odmiennie. W I Rzeczpospolitej to przekazy formułowane przez diarystów w diariuszach (które później zostały zastąpione sprawozdaniami stenograficznymi) pełniły najważniejszą rolę w przekazywaniu informacji o ludziach i wydarzeniach związanych z sejmem[4] (Partyka 1990). To również one są dominującym, a czasami nawet jedynym źródłem informacji[5] na temat zachowania parlamentarzystów podczas debaty, a także ich reakcji na wystąpienia innych mówców[6].

W dalszej części artykułu zamierzam zanalizować sposoby werbalizowania w relacjach z obrad parlamentu informacji o przyjęciu wystąpień i postrzeganiu

---

[2] Wyrazu *recepcja* będę używała w znaczeniu szerszym niż znaczenie słownikowe – nie ograniczam go bowiem do odbioru dzieła literackiego, ale uwzględniam również odbiór innych typów tekstów, w tym również użytkowych.

[3] Oczywiście współcześnie informacje na ten temat można czerpać z mediów, które chętnie publikują wszelkie komentarze na temat przemówień sejmowych.

[4] Właśnie ta cecha upoważnia do nazywania diariuszy źródłami pośrednimi pisanymi, czyli takimi, „które powstały specjalnie dla upamiętnienia pewnych zdarzeń albo osób lub dla przekazania informacji o nich" (Buksiński 1992, 3).

[5] Dla ścisłości trzeba jednak dodać, że pewne informacje na temat recepcji poszczególnych mów zawierają również kolejne wystąpienia (funkcjonujące w diariuszach jako przytoczenia, rzadziej cytaty, w których posłowie ustosunkowują się do głosów poprzedników), ale główną funkcję w przekazywaniu informacji na temat recepcji mów pełnią te partie diariusza, których autorem jest diarysta.

[6] Wynika to z oczywistego braku mediów i niemożliwości śledzenia obrad za ich pośrednictwem.

zachowania parlamentarzystów. Porównam metody prezentowania tego typu informacji przez stenografa i diarystę, stosując odwrócony porządek chronologiczny, to znaczy, omówienie rozpocznę od czasów współczesnych, następnie skupię się na sprawozdaniach powstałych w dwudziestoleciu międzywojennym i w okresie prac Sejmu Krajowego w Galicji. Dopiero potem przejdę do przedstawienia materiału wyekscerpowanego ze staropolskich diariuszy sejmowych. Zanim jednak to uczynię, przypomnę, że diariusz, czyli forma uprawiana w I Rzeczpospolitej[7], jest dokumentem łączącym różne typy tekstu: streszczenie (wyrażone w mowie zależnej), relację, przytoczenie i cytat. Informacje na temat recepcji mów wypływają przede wszystkim z relacji i ze streszczenia, czyli z tych fragmentów, w których podmiotem mówiącym jest diarysta. Sprawozdania stenograficzne, których historia w Polsce zaczyna się w II połowie XIX wieku[8], zawierają natomiast wyraźnie wyodrębnione cytaty przemówień, dokumenty parlamentarne oraz teksty, których autorem i nadawcą jest stenograf, czyli stanowią stenograficzną obudowę sprawozdań. Składają się na nią: metateksty tworzące ramę (np. tytuł i datacja), zapowiedzi zachowań werbalnych, informacje związane z przebiegiem sesji oraz opisy zachowań werbalnych i pozawerbalnych. Właśnie ten ostatni typ tekstu jest najistotniejszy w kontekście problemu omawianego w tym artykule.

Prezentacja informacji o recepcji wystąpień w sprawozdaniach stenograficznych

Współczesne relacje z obrad parlamentu, reprezentujące sprawozdania stenograficzne, cechuje dążność do obiektywizmu i unikania komentarza stenografa. Czasami jednak musi on użyć wyrażeń określających zachowanie i reakcję izby, choćby po to, by uzasadnić wprowadzenie kolejnego cytatu i uspójnić całą relację. Posługuje się wówczas formułami, w których do minimum ogranicza wartościowanie. Repertuar tych formuł dziś jest ściśle określony i obejmuje następujące wyrażenia i zwroty: *poruszenie na sali*, *część posłów uderza w pulpity*, *gwar na sali*, *wesołość na sali*, *oklaski*, *długotrwałe oklaski*, *burzliwe oklaski*, *burzliwe oklaski w pulpity*, *długotrwałe burzliwe oklaski*. Zdarzają się również konstrukcje nieco bardziej rozbudowane, np.: *Na salę wchodzi witana oklaskami X*, których celem, podobnie jak wymienionych wyżej, jest relacjonowanie zdarzeń zachodzących w izbie. Dość często pojawia się też jako uwaga nawiasowa rzeczownik *dzwonek*, która jest sygnałem reakcji marszałka sejmu na niewłaściwe zachowanie posłów, głównie na problemy z dyscypliną. Jeszcze kilkanaście

---

[7] Najstarszy dostępny diariusz pochodzi z 1548 roku.

[8] Pierwsze sprawozdania stenograficzne obejmują relacje obrad Sejmu Krajowego w Galicji, którego obrady zostały zainaugurowane w roku 1861.

lat temu używane było również wyrażenie *protesty na sali*, ale dziś unika się go. Warto dodać, że zaprezentowane nawiasowe uwagi stenografa nie wyczerpują całego zbioru. W niniejszym artykule zwracam bowiem wyłącznie uwagę na te jednostki leksykalne, które odnoszą się do jakiejś uprzedniej sytuacji językowej – nawiązują do niej lub ją komentują. Analizie nie podlegają zatem takie uwagi, jak np. *Zebrani wstają, chwila ciszy*; *Poseł X rozmawia z wicemarszałek Y*[9].

Zbiór interesujących nas połączeń językowych wyekscerpowany ze sprawozdań stenograficznych sporządzanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego jest obszerniejszy w porównaniu z zasobem, z którego korzystają współcześni stenografowie. Dodatkowo obejmuje następujące wyrazy i wyrażenia: *wrzawa*, *ciągła wrzawa*, *wielka wrzawa*, *wrzawa trwa*, *wrzawa trwa nadal*, *różne okrzyki*, *śmiechy*, *sprzeciw*, *żywe sprzeciwy*, *X protestuje*, *X przerywa*, *protesty*, *przerywania*, *stukania w pulpity*, *stukania w pulpity powtarzają się*, *utarczka słowna między X-em a Y-em*, *brawa*, *huczne brawa*, *oklaski w całej sali*, *długotrwałe oklaski*, *potakiwania*, *okrzyki przytakujące*. Wymienione formuły wzbogacane są często o takie określenia, jak *na prawicy*, *na lewicy*. Ponadto pojawiały się bardziej rozbudowane konstrukcje werbalne, wykorzystujące schemat hipotaksy: *P. Śledziński wykrzykuje słowa, które giną w ogólnej wrzawie*, *Wyrzykowski wydaje okrzyki, których treść ginie we wrzawie*[10] (20.10.1931). Trzeba zdawać sobie też sprawę z tego, że stenograf napotyka na wielkie trudności w zwerbalizowaniu niektórych niestandardowych zachowań posłów.

W pierwszych sprawozdaniach stenograficznych, sporządzanych z obrad Sejmu Krajowego w Galicji[11], pojawia się jeszcze więcej wariantów wyrażeń odnoszących się do reakcji posłów. Ich mnogość wynika ze stosowania synonimii gramatycznej i leksykalnej oraz bogatego wyboru wyrazów określających, np. rzeczownikom *brawa* lub *oklaski* mogą towarzyszyć takie przydawki, jak *liczne*, *przeciągłe*, *powszechne*, *huczne* i *głośne*. Dość bogaty jest również repertuar wyrażeń odnoszących się do braku dyscypliny w izbie. Poza używanymi po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, pojawiają się, m.in.: *szmer*, *zamieszanie*, *gwar*, *niepokój*.

Ten wybór – obszerniejszy w porównaniu z repertuarem stosowanym współcześnie – okazuje się jednak bardzo ubogi, gdy zestawimy go ze zbiorem połączeń językowych używanych w omawianej funkcji przez diarystów. Temu zagadnieniu poświęcę dalszą część artykułu.

---

[9] Sprawozdania stenograficzne z obrad współczesnego sejmu dostępne są na stronie: http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/stenogramy.xsp [stan z 12.01.2015].

[10] Sprawozdania stenograficzne z obrad sejmów dwudziestolecia międzywojennego zostały zdygitalizowane i dostępne są na stronie: http://bs.sejm.gov.pl/F/RMD8AY5KDA8C6FJT32SMTRE4DGSYLL66UHLBHAYE3PANMAFLN3-05301?func=find-c&x=46&y=10&CCL_TERM=WFM%3DST [stan z 12.01.2015].

[11] Opracowując ten fragment artykułu, korzystałam ze sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu Krajowego w Galicji (http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/6196) [stan z 12.01.2015].

Prezentacja informacji o recepcji wystąpień w diariuszach sejmowych

Komentarze diarysty w każdym z analizowanych źródeł przyjmują inną formę w porównaniu z wyrażeniami zaprezentowanymi wyżej. Na kształt diariuszów wpływ miały bowiem różne czynniki: kultura piśmiennicza diarysty, jego erudycja i orientacja w sprawach polityki, umiejętność wprowadzania do relacji własnych sądów, a także kultura sarmacka (por. Dziechcińska 1991). „Diariusz jako przekaz językowy […] nie mieścił się w ramach ówczesnych poetyk, nie należał więc do literatury. Miejscem jego istnienia były zatem obszary twórczości rękopiśmiennej, funkcjonującej w tej właśnie postaci w odbiorze czytelniczym" (Dziechcińska 1991, 86). Diariusze sejmowe, podobnie jak diariusze podróży, to „teksty silnie związane z pewnymi powszechnie funkcjonującymi w tej epoce przekonaniami i utrwalonymi sposobami opisu otaczającej rzeczywistości" (Dziechcińska 1991, 113). Diariusz usiłuje odpowiedzieć nie tylko na pytania: kto, kiedy, co i jak powiedział/ mówił, ale również, jak reagowali poszczególni parlamentarzyści lub grupy parlamentarzystów na te wypowiedzi. Jest to przejaw dbałości o kompletność relacji i dążność do zaprezentowania jej ze szczegółami. Nie ma jednak wątpliwości, że diarysta nie relacjonował wiernie wszystkich faktów, z pewnością przeprowadzał ich selekcję, uwzględniając tylko te wydarzenia, które uważał za istotne z punktu widzenia swojego zleceniodawcy. Jego relacja niewątpliwie była też uzależniona od sympatii politycznych.

Informacja o treści wypowiedzi posła stanowi tylko część składową tekstów w diariuszach, zawierają one bowiem jeszcze sporządzoną przez diarystę ocenę owej wypowiedzi i sposobu jej werbalizacji. Tę funkcję pełnią, m.in., czasowniki mówienia (*verba dicendi*)[12], a więc „konstrukcje opisujące akt mowy" (Kleszczowa 1985), inaczej mówiąc – „konstytuanty zdań opisujących werbalną komunikację. Opisywaną przez takie zdanie rzeczywistością pozajęzykową jest akt mowy w całej swej złożoności, przy czym samo zdanie opisujące stanowi również element aktu mowy – jest tekstem wytworzonym przez kogoś i kierowanym do jakiegoś odbiorcy" (Kleszczowa 1989, 17)[13]. *Verba dicendi* są również wyspecjalizowane do opisywania sytuacji zdominowanych przez inne kody niż kod językowy, jednocześnie są nośnikiem treści wytworzonych przez interpretanta (Kleszczowa 1989). Oto warunki, które musi spełniać zdanie, by uznać, że występujące w nim orzeczenie jest reprezentowane przez czasownik mówienia (Kleszczowa 1989, Kozarzewska 1990): a) musi mieć wykonawcę czynności

[12] W polskiej literaturze przedmiotu *verba dicendi* mogą być rozumiane szeroko (np. Greń 2004) lub wąsko (np. Kozarzewska 1990).

[13] Inną definicję podaje Sebastian Żurowski, który klasyfikuje *verba dicendi* jako podgrupę czasowników brzmienia, a ich funkcję łączy z referowaniem używania głosu (wydobywania dźwięku mowy) w celu przekazania komunikatu językowego (http://sensualnosc.ibl.waw.pl/pl/articles/czasowniki-mowienia-173/pdf/).

mówienia (osobowy podmiot); b) musi zawierać określenie wytworu czynności (które ma postać mowy niezależnej, mowy zależnej lub frazy nominalnej) (Kozarzewska 1990, 46), c) jest lub może być uzupełnione osobowym odbiorcą czynności nadawcy. Tak zdefiniowane czasowniki obejmują *verba dicendi* w sensie wąskim. W niniejszej pracy za Zbigniewem Greniem przyjęto szerszy punkt widzenia, włączając do klasy czasowników mówienia następujące podklasy: *verba dicendi sensu stricto* (reprezentujące wyłącznie kod językowy i wyłącznie kanał akustyczny, np. *mówić*); *verba dicendi sensu stricto* (oznaczające mówienie scharakteryzowane i/ lub charakteryzujące nadawcę pod względem cechy mówienia, np. *szeptać*), *verba dicenci sensu largo* (ich funkcją jest dokonanie aktu komunikacji, obowiązkowo przy pomocy kodu językowego, lecz poprzez różne kanały informacyjne: akustyczny, wizualny, np. *oznajmić*), *verba dicendi sensu largo* (w wypadku których użycie języka mówionego jest aktem towarzyszącym, kod językowy jest wymienny z innymi, np. *pożegnać się*, *podziękować*) (Greń 2004, 23).

W diariuszach wielokrotnie używa się czasowników mówienia w innych znaczeniach niż te, które są notowane w słownikach polszczyzny dawnej[14]. Zdarza się i tak, że sposób konstrukcji słownikowego znaczenia danego wyrazu jest bardzo ogólny, np. definicja *mówić* „umożliwia jego użycie dla opisania wszelkich typów aktu mowy" (Kleszczowa 1985, 72). Potwierdza to też Kierkowicz, pisząc: „Czasownik *mówić*, jak wiele czasowników podstawowych o ubogiej treści słownikowej, w staropolszczyźnie mógł występować w różnych kontekstach" (Kierkowicz 2011, 21). Badaczka stwierdza dalej, „wnioski z tych rozważań […] płyną zgoła nieoptymistyczne. Dalsze badania nad *verba dicendi* w staropolskich tekstach trzeba prowadzić, podchodząc niezwykle ostrożnie do oczywistego wydawałoby się wsparcia metodologicznego – ze strony dostępnych monografii – oraz leksykograficznego – ze strony *Słownika staropolskiego*. Tym samym badania te włączają się w nurt żmudnych analiz kontekstowych, po których być może będzie sposobność do sformułowania refleksji metodologicznych" (Kierkowicz 2011, 22). Wynika z tego, że o znaczeniu *verba dicendi* decyduje przede wszystkim kontekst, natomiast informacje leksykograficzne pełnią tylko funkcję pomocniczą.

Czasowniki mówienia w badanych przeze mnie kontekstach, czyli takich, które presuponują istnienie sytuacji językowej uprzedniej w stosunku do referowanego aktu mowy, wykazują związek z czasownikami myślenia (czasownikami mentalnymi) (Kozarzewska 1990, Zielińska 2003). Bardzo wyraźnie trzeba jednak zaznaczyć, że w tej funkcji mogą pojawić się również rozmaite zwroty oraz inne części mowy, głównie rzeczowniki (np. *zgoda*, *protestacja*, *consensus*). Ich wybór oraz sposoby łączenia wyspecjalizowanych w tej funkcji wyrazów wydają się nieograniczone. Poniżej zaprezentuję oraz krótko omówię owo bogactwo.

[14] Podobna konstatacja znajduje też w pracy Kierkowicz (2011).

Diarysta, chcąc opisać recepcję przytaczanych lub streszczanych wystąpień poselskich, posługuje się na ogół wyrażeniami oznaczającymi **akceptację**, poparcie, zgodę, identyczne lub podobne stanowisko, pozytywną ocenę (a nawet afirmację) treści wyrażonych w presuponowanym akcie mowy. Przeważają tu wyrażenia z rzeczownikiem *zgoda* i zwroty z czasownikiem *zgodzić się*, np. *była zgoda/ zgoda była*; *stanęła zgoda*; *całej izby zaszła zgoda*; *X zgodził się z Y-em we wszystkich punktach*; *zgodzić się spólnie*; *wszyscy się zgodzili na to*:

> Caley niemal izby w ten dzień zgoda była, aby ją [intratę – M.D.-K.] Król JMć w nagrodę Nowegodworu odebrał (1672, 15)[15];
>
> Biskup przemyski zgodził się z arcybiskupem we wszystkich punktach (1548, 236);
>
> Zgodzili się spólnie w tych obu kolech (1578E, 65);
>
> Wszyscy się zgodzili na to, aby od unii począć, wedle przywileju Aleksandrowego tę unią kończyć (1569, brak numeracji stron).

Wskazując na poparcie, diaryści używają też innych zwrotów, których znaczenia dziś uchodzą już za archaiczne, np.: *iść za zdaniem X-a* oraz *przyznawać komu co*:

> Co im JM. P. Wjda Krakowski przyznawał, prosząc aby tego sumptu ich ratio była miana (1587E, 126).

W omawianej funkcji rzadziej pojawiają się czasowniki *zezwolić*; *wspierać* (mowę); *aprobować*[16] oraz frazeologizmy *być tegoż samego zdania*; *na votum X-a pozwolić*; *na to jest consensus*:

> Tegoż dnia Koło rycerskie rozdwoiło się, jedno aprobując konwokacyą, drudzy nie (1587E, 62–63);
>
> Tegoż samego był zdania jmp. Gumowski i jmp. Odachowski, poseł żmudzki (1746, 105).

Diarysta wskazuje też na zintensyfikowaną akceptację, używając formuł: *pochwalić zdanie X-a*; *byli kontenci*; *z niemałem podziwieniem to przyjmowali*:

> Król JM. po obiedzie w niedziele wezwawszy ksobie jawnie dwu Panów: biskupa krakowskiego, kanclerza, i Pana krakowskiego hetmana koronnych uczynił sobie tylko z nimi neglectis ceteris Senatoribus gravissimis zamknioną radę usque ad vesperam,co inni wszytcy Senatorowie aegreferebant, posłowie koronni z niemałem podziwieniem to przyjmowali […] (1548, 240–241).

Wiele wyrażeń odnoszących się do akceptacji słów przedmówców zawiera łacińskie człony: *similitier upraszać* (‘podobnie upraszać’); *pro parte panów*

---

[15] Pierwsza liczba w nawiasie po cytacie wskazuje na rok powstania diariusza, druga zaś na stronę, z której pochodzi ów fragment. Wykaz cytowanych diariuszy znajduje się na końcu artykułu. W cytatach zachowuję oryginalną pisownię.

[16] Greń, opisując system współczesnej polszczyzny, w omawianej funkcji wymienia jeszcze: *akceptować* i *przyzwolić* (Greń 1994, 299).

starostów mówić ('mówić, być, po stronie panów starostów'); *iść in sensum X-a*; *stosować się ad sensum X-a*; *alegować* (tu: 'popierać'). Oto fragment, w którym diarysta użył dwóch takich formuł:

> Jmp. Matuszewicz, poseł płocki, *pro parte* panów starostów mówiąc, alegował, że w wszelkich sprawach datur dilatio imfirmitatis (1748, 228).

Omówiona leksyka wyspecjalizowana w funkcji zakomunikowania zgody w izbie nie wyczerpuje repertuaru wyrażeń używanych w staropolskich diariuszach. Bogaty zbiór tego typu formuł oraz ich duża frekwencja w analizowanych źródłach odzwierciedlają jeden z najistotniejszych czynników konstytuujących stan szlachecki, a mianowicie zasadę solidarności stanowej (por. Rzepka, Walczak 1992; Wojtak 2001; Taras 2000). Zgoda i umiejętność dochodzenia do porozumienia były wielką wartością dla osób sprawujących publiczne funkcje w I Rzeczpospolitej i każdy tego typu akt językowy, który werbalizowano w trakcie obrad, skrzętnie był zapisywany przez diarystę.

Choć posłowie i diarysta często ubolewają nad **brakiem porozumienia**, akceptacji, zgody wśród obradujących, to jednak w sejmie dochodziło często i do takich sytuacji. Negację treści przedstawionych w presuponowanym akcie mowy wyrażają zwroty, w których pojawiają się rzeczownik *protestatia*/ *protestacja* (*wyniść cum protestatione*; *wyjść z protestatią*) i czasowniki *protestować* (*protestować się o co*); *nie pozwolić*; *nie popierać*; *remonstrować* ('zbijać czyjeś dowody, perswadować'); *refutować X-a* ('obalać, odrzucić zdanie X-a'); *cotradiktować*, *nie dopuszczać/nie dopuścić*; *nastawać na X-a*:

> Jmp. Kossowski, poseł sandomirski, refutując jmp. bracławskiego, chcial, ażeby […] aukcya wojska mogła być formowana (1748, 207–208);

> Odezwawszy się ImćP. Miecznik Ziem Pruskich, dość żwawie, wyszedl z protestatią (1672, 57);

> Wojewoda Trocki powiedział, protestując się, iże my Litwa tego kaptura waszego nie chcemy (1587K, 33);

> Jmp. Młocki, poseł zakroczyński, remonstrował, że rygor za niereparowanie mostów na posesorów jest przyciężki (1748, 224);

> Panowie Posłowie WXLit. tumultario confundować poczęli, głos przerwali, y nie dopuścili continuare (1672, 63);

Rzadziej w omawianej funkcji pojawiają się natomiast wyrażenia*: in contra iść X-owi*; *rzec contra X-owi*; (1578K, 48), *wziąć głos in contarium*; *ponawiać pretensyą*; *nie móc się zgodzić*; *na to/co zgody nie było*; *nic a nic jeszcze nie masz w tej mierze konkluzyi*; *odezwać się przeciw czemu*; *powstać cotradictionibus*, np.:

> Jmp. Małachowski, starosta oświęcimski, in contra idąc księciu jmci Lubomirskiemu, na czterech tylko z całego generału mazowieckiego pozwalał komisarzów (1748, 205);

Potym JmćXdz Biskup Poznański […] contrarium sensum przeciwko JmćXdzu Primasowi, y JmćXdzu Krakowskiemu miawszy, po Królu JoMci iednak, chociaż nie wiele do rzeczy (1672, 28);

Lecz na to cum *cotradictionibus* powstali P. Podkomorzy Brzeski Kuiawski, P. Sędzia Sendomirski, P. Komorowski (1673, 35).

Posłom podczas wyrażania braku poparcia towarzyszą często **negatywne emocje**, co również znajduje odzwierciedlenie w doborze słownictwa w diariuszu: *narzekać*; *wzdymować się*; *oburzać*; *obruszyć się*; *utyskiwać* ('skarżyć się, narzekać, użalać się'); *uskarżać się*; *urazić się*; *ubolewać*; *obrazić*, np.:

Uskarżał się na jmp. Bronikowskiego, arbitra kalwina, który się z niego dnia wczorajszego szydził […]. Ubolewał na jmp. Horaina, posła wileńskiego, że go dyzgustował i sądem straszył go sejmowym (1748, 212);

Panowie Litewscy są tem obrażeni, iż tak blisko, i inter caetera domagali się, aby wszystkie obozy blisko Koła położone były (1587E, 60);

Obraziła barzo ta expostulacya p. Bieleckiego wszystkie Pany (1570, 123);

[…] o co się uraziwszy porwał się y poszedł przez pośrodek Koła (1673, 6);

odpowiedział, iż […], na co cała izba obruszyła się (1746, 4).

Negatywny odbiór niektórych wystąpień komunikują też zwroty: *co + brać/ wziąć za krzywdę/ ku krzywdzie*; *brać słowa za przykre*; *co + nie barzo smakowało*; *co + poruszyło*; *co nie podobało się*; *co + kogo + barzej dolega*; *od kogo + cierpieć*; *obciążliwie rozumieć*; *grubo przymawiać + komu*; *czynić inwektywy*:

Tę rzecz a przemowę pana Ossolińskiego Król J. M. i panowie J.M. ku krzywdzie sobie brać jęli, obciążliwie rozumieć (1553, 8);

Ta odpowiedź posłom nie bardzo smakowała iż już prawie się z tej exekucyi wyminąć i powieści ich rozumieć nie chciano, przetoż znowu po kilku dni szli […] (1553, 23);

[…] powstali powtóre i potrzecie. Co bardzo poruszyło pana Marszałka (D 1587K, 17);

Którey wysłuchawszy relatiey, wzięli głosy Panowie Posłowie, którzy grubo przymawiali Xiędzu Biskupowi Kamienieckiemu y do Brewiarza, a nie do rządów, brać się mu kazali (1673, 15).

Fragmenty komunikujące w negatywnym świetle odbiór debaty parlamentarnej często są przepełnione ekspresywnością:

Jmp. Wolski, poseł inowrocławski, okropnem na obrady sejmu zapatrywać kazał się okiem, kiedy codzień, co nowego error errorem trudit (1748, 212);

Rzekł na to P. Wjda Poznański z obrazą (1587E, 79);

Posłów ta rzecz też bardziej doległa, iż im powiedziano od Króla J.M., żeby tego cierpieć nie chciał (1553, 11).

O braku akceptacji poglądów przeciwników w sposób niebezpośredni informuje fragment „[…] w namowy te posłowie wdawać się nie chcieli" (1570,

115) lub „Colledze zaś iego, po nim mówiącemu, aby raczey mądrze milczał, niż niepotrzebną mową czas zabierał" (1672, 70). Zwroty komunikujące sposób przyjęcia mowy nie zawsze w jednoznaczny sposób określają stanowisko odbiorcy. Ciekawie prezentuje się zwrot: *zgodziwszy się, acz nieradzi*, który wskazuje na ambiwalencję w odbiorze. O różnicy zdań między posłami świadczą też takie fragmenty, jak poniższy:

> Tylko ieden P. Sędzia Łukowski z contradietą się trzymał […] na tak gęste głosy vacillabat, z nikogo nie miawszy podpory, sam ieden legis offensioni był (1672, 15).

Diarysta relacjonuje ponadto wyrażające niezgodę zachowania pozawerbalne:

> Na to gdy huknęli, że ich dziećmi nazwał; a on: barziey byście się gniewali, gdybym Was Dziadami nazwał […]. Na te słowa wszyscy wziąwszy się, cum protestatione wyszli" (1673, 31).

Informacja o opuszczeniu sali obrad przez posłów opatrzona jest komentarzem, wskazującym na przyczynę tego wyjście, czyli „cum protestatione".

Recepcja i skuteczność mowy zależały również od sposobu jej wygłoszenia, dlatego diarysta często decyduje się na komentowanie sposobu mówienia parlamentarzystów, wskazując na siłę i tembr ich głosu. Tego typu uwagi odnoszą się do zbyt cichego i niezrozumiałego wygłaszania wystąpienia:

> zaczął mówić […] dość cicho, że za nim stoiąc słyszeć niepodobna" (1672, 64);

> Arcybiskup Gnieźnieński też na to coś mówił, ale bardzo cicho, żem dosłyszeć nie mógł (1587K, 33)[17];

> Przeto tamże stojąc, mało się co zrozumiawszy, kazali Panu Boratyńskiemu […] prośbę też od siebie […] uczynić (1548, s. 201).

> Więc że ia był daleki, nie mogłem tego słyszeć, ieżeli to wyszło ex ore Principis (1672, 16).

Wielokrotnie wskazuje się też na towarzyszące mówcy emocje. W tej funkcji pojawia się np. zwrot *porywczo mówiono* lub struktury bardziej rozbudowane:

> Jmp. Matuszewicz, poseł płocki, z niemałym żalem słowa wyciskał, że województwa ruskie […] ciężaru pogłównego nie wchodząc, ciężkość tę na województwa wielkopolskie zostawić allaborant (1748, 211–212).

> JmćP. Chorąży Koronny nic szczęściu Krola nie przyznawał […], tylko Wodzom a Woysku, dosyć arroganter mówił (1672, 52).

> votum swe miał, którym nie zabawił, lubo zaśmieszył według zwyczaiu (1672, 28).

Diarysta niejednokrotnie ocenia siłę argumentacyjną wystąpienia. Sugeruje tym samym, że negatywny odbiór mowy jest spowodowany jej niedostatecznymi walorami perswazyjnymi:

---

[17] Obecność tego fragmentu w diariuszu wynika z tego, że diarysta nie wie, co w tym miejscu ma napisać, dlatego relacja się urywa.

Ta oracya X. Kamienieckiego […] niepodobała się, bo słaba była na tak wielką skargę i poczęli markotać (1587K, 23).

Nie we wszystkich komentarzach stanowisko izby zostało określone jednoznacznie. Zanim pada informacja o wyrażonym przez posła lub grupę posłów poparciu albo odrzuceniu jakiegoś stanowiska, relacjonuje się drogę dochodzenia parlamentarzystów do tej decyzji. Niektóre komentarze diarysty wskazują na przykład na to, że posłowie **dyskutowali** nad konkretnymi problemami i wystąpieniami. Repertuar środków służących wyrażeniu tej treści jest dość obszerny i obok czasowników zawiera też konstrukcje analityczne: *naradzać się*; *przeganiać między sobą*; *namawiać się po cichu*; *szemrać*; *dosyć szeroko rozwodzić*; *była między nimi długa konsultacyja*; *czynić na to rady i namowy*:

Szemrali drudzy przeciw biskupowi Kamienieckiemu (1587K, 53).

O żywej dyskusji podczas obrad, ale też poza nimi, świadczy ponadto rzeczownik *kontrowersya* pojawiający się m.in. w poniższym cytacie:

Jmp. Uniatycki, poseł sendomirski, po tak długich kontrowersyach między województwami wielkopolskiemi i województwami ruskiemi głos zabrawszy, animował ichmciów, aby […] (1748, 211).

Warto jeszcze na chwilę wrócić do wymienionego wcześniej czasownika *szemrać* używanego nie tylko w znaczeniu ‘spiskować’, ale również jako negatywnej oceny **dyscypliny** podczas obrad. Podobne treści komunikują fragmenty:

wrzasku było dosyć (1587K, 25); zasie burdy dosyć było (1578, 49); mało się nie poswarzyli (1587K, 49); różni Jchmć uczynili acclamatie, wołając o głosy; w którym tumulcie zamówili się między sobą Posłowie Litewscy (1672, 13); Bawiła się ta confusia z nieporównanym okrzykiem y hałasem circiter koło pół godziny (1672, 63); „[…] interea temporis postaremu hałas nie ustawał w Izbie (1672, 64); siedząc na swarach do wieczora nic nie sprawili (1672, 68); zatem, gdy rozruch począł być, P. Wjda poznanski, wstawszy, uspokił go (1578E, 77), Jako tylko czytać te punkta zaczęto, okrzyk począł być wielki (1673, 13); zanosiło się z tych rozmów do rozruchu (1587E, 73); Gdy nastąpił rumor i z miejsca wszyscy ruszyli się […] (1746, 8).

Diaryści sporządzający relacje z obrad sejmu w XVI wieku szczególnie chętnie informują też o **reakcjach króla**. W późniejszych wiekach nie jest to już tak popularna strategia. Oto fragmenty pochodzące z najstarszych polskich źródeł parlamentarnych:

to Król JM mówiąc zatrząsnął głową hardo, co było u posłów za osobny znak niewdzięczności (1548, s. 182);

Na co Król JM. (wielkiej niewdzięczności znak po sobie ukazując) jął kiwać głową i mówić (1548, 207).

Zaprezentowane uwagi diarystów wskazują na niewerbalne reakcje władcy, który swoje niezadowolenie demonstruje ruchem głowy. W innym diariuszu odnajdujemy również opis werbalnych reakcji monarchy:

Król protestacyje czynił, aby […] (1570, s. 121);

Król KMć namówiwszy się z Pany Radami da im na to odpowiedź (1570, 131).

Na koniec warto wspomnieć o tym, że diarysta czasem zwraca też uwagę na brak jakiejkolwiek reakcji posłów. Służą mu do tego rzeczowniki: *silentium* i *milczenie* oraz czasowniki *nie odzywać się*/ *nie odezwać się*, *ucichnąć*. Poniżej znajdują się cytaty obrazujące realizację motywu **ciszy** w różnych diariuszach.

To gdy Król JM mówił było *silentium* niejakie (1548, 183);

Ale na te mowy obiedwie nikt się nie odezwał, ani replikował, tylko Pan Marszałek Poselski do żegnania przystąpił (1672, 79–80);

Nie odezwał się nikt na tę persuasią; y gdy w milczeniu siedzą dość długo, następuie declaratia od Krzesła Pańskiego przez Jmci Xdza Podkancerzego, żądaiąc aby Seym kończyli […]. I na to się żaden głos nie odezwał, tylko niektórych stupor brał, a drudzy się w duchu cieszyli; co każdy z fizognomiey czytać mógł (1672, 78);

Ponieważ izba cała ucichła, hac in suppositione odezwał się jmp. Męciński (1746, 212).

Podsumowanie

Dawne źródła parlamentarne zawierają zdecydowanie więcej informacji na temat odbioru wystąpień jednych posłów przez innych niż współczesne sprawozdania stenograficzne. Wynika to przede wszystkim z odmienności gatunkowej tych dwóch form dokumentowania przebiegu obrad. Diariusze sejmowe jako gatunek mniej spetryfikowany i niewykluczający subiektywizmu twórcy przekazuje nie tylko informacje o tym, kto i jakie stanowisko wyraził, ale również, w jaki sposób to zrobił. Dzisiejsze sprawozdania stenograficzne ograniczają się do podawania faktów, natomiast komentarz absolutnie nie jest w nich dopuszczalny. Standardy kompozycyjne i graficzne stosowane od XIX wieku sprawiają, że cała relacja, składając się na sprawozdania stenograficzne, ma spójny charakter. Owa spójność dawniej była osiągana właśnie dzięki omówionym w tym artykule formułom, które jednocześnie pełniły funkcję tranzycji.

W relacjach sporządzonych w I Rzeczpospolitej źródłem wiedzy o recepcji wystąpień są przede wszystkim *verba dicendi* o wąskich, wyspecjalizowanych znaczeniach, które relacjonują zachowania werbalne posłów. Tylko nieliczne czasowniki z tej grupy w swojej strukturze predykatowo-argumentowej zawierają osobowy obiekt komunikacji: *in contra iść X-owi*, *rzekł któryś* (*contra X-owi*), *refutować X-a*. W pozostałych przypadkach adresat jest określony kontekstowo. Omawianą funkcję pełnią ponadto inne połączenia językowe, w których członem konstytutywnym może być również rzeczownik.

Polszczyzna doby średniopolskiej to niezliczony inwentarz leksyki odnoszącej się do sposobu odbierania mowy przez audytorium, znacznie większy niż ten, który notuje się dla polszczyzny współczesnej. Diaryści nie ograniczają się

do wyboru jednego czy kilku wyrażeń. W zasadzie czerpią z całego bogactwa, chętnie korzystając również z konstrukcji analitycznych oraz formuł łacińskich.

Wykaz cytowanych diariuszy

1548 *Dyaryusz sejmu piotrkowskiego r. 1548*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 1: *Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553, 1570 r.*, oprac. Józef Szujski, Kraków 1872.

1553 *Dyaryusz sejmu krakowskiego r. 1553*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 1: *Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553, 1570 r.*, oprac. Józef Szujski, Kraków 1872.

1569 *Źrzodlopisma do Dziejow Unii Kor. Polskiej i W. X. Litewskiego. Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii. Rok 1569*, drukiem ogłosił A.T. hr. Działyński, Poznań 1856.

1570 *Dyaryusz sejmu warszawskiego r. 1570*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 1: *Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553, 1570 r.*, oprac. Józef Szujski, Kraków 1872.

1587E *Dyaryusz Sejmu Elekcyjnego z r. 1587*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 2: *Dyjaryjusze Sejmowe R. 1587 Sejmy konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. August Sokołowski, Kraków 1887.

1587K *Dyaryusz Sejmu Konwokacyi warszawskiej z r. 1587*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 2: *Dyjaryjusze Sejmowe R. 1587 Sejmy konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. August Sokołowski, Kraków 1887.

1672 *Diariusz Seymu warszawskiego*, [w:] *Monumenta Comitiorum Regni Poloniae, saeculi XVII*, wyd. F. Kluczyckiego, Kraków 1881.

1724 *Diariusz sejmu walnego sześcioniedzielnego warszawskiego anni 1724*, rękopis [http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5337&from=FBC].

1746 *Dyaryusz sejmu z r. 1746*, [w:] *Dyaryusze sejmowe z wieku XVIII*, t. 2, wyd. Władysław Konopczyński, Warszawa 1912.

1748 *Dyaryusz sejmu z r. 1748*, [w:] *Dyaryusze sejmowe z wieku XVIII*, t. 1, wyd. Władysław Konopczyński, Warszawa 1911.

Bibliografia

Bugajski M., 2006, *Język w komunikowaniu*, Warszawa.

Buksiński T., 1992, *Interpretacja źródeł historycznych pisanych*, Poznań.

Dziechcińska H., 1991, *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa.

Goban-Klas T., 2004, *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa.

Greń Z., 1994, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Warszawa.

Kierkowicz M., 2011, *Verba dicendi w „Sprawie chędogiej" i „Rozmyślaniu przemyskim"*, „Kwartalnik Językoznawczy" 1.
Kleszczowa K., 1985, *Fakultatywność i obligatoryjność wyrażeń argumentowych w konstrukcjach opisujących akt mowy*, „Polonica" 11, s. 65–75.
Kleszczowa K., 1989, *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*, Katowice.
Kozarzewska E., 1990, *Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim. Studium semantyczno-składniowe*, Warszawa.
Partyka J., 1990, *Rękopiśmienne księgi szlacheckie – źródła i inspiracje*, [w:] H. Dziechcińska (red.), *Staropolska kultura rękopisu*, Warszawa, s. 77–91.
Rzepka W.R., Walczak B., 1992, *Socjolekt szlachecki XVII wieku* (*próba ogólnej charakterystyki*), [w:] M. Stępień, S. Urbańczyk (red.), *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, Warszawa, s. 179–188.
Taras B., 2000, *Socjolekt szlachty polskiej – próba opisu*, [w:] K. Wojtczuk (red.), *Socjolingwistyczne aspekty funkcjonowania języka*, Siedlce, s. 77–79.
Wojtak M., 2001, *Obraz historycznych socjolektów w facecjonistyce staropolskiej*, [w:] A. Kowalska, O. Wolińska (red.), „Prace Językoznawcze" 26, Katowice, s. 257–269.
Zielińska A., 2003, *Czasowniki mówienia w polszczyźnie północnokresowej. Próba klasyfikacji*, [w:] E. Wrocławska, J. Zieniukowa (red.), *Języki mniejszości i języki regionalne*, Warszawa.
Żurowski S., *Czasowniki mówienia*, http://sensualnosc.ibl.waw.pl/pl/articles/czasowniki-mowienia-173/pdf/.
http://bs.sejm.gov.pl/F/RMD8AY5KDA8C6FJT32SMTRE4DGSYLL66UHLBHAYE3PANMAFLN3-05301?func=find-c&x=46&y=10&CCL_TERM=WFM%3DST.
http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/stenogramy.xsp.

Language Signals of Reception Speeches in Parliamentary Diaries and Shorthand Reports

Summary

In this article I analyze the relationship of the proceedings of Parliament from the earliest times (XVI c.) to the present (XXI.). I describe methods of verbalise information about how adoption by the audience speeches of deputies. In this article I focus on the expressions aimed at exposing various reactions audience: both approval and disapproval.

Keywords: parliamentary speech, shorthand reports, parliamentary diaries, metatext, reception.